

NASZ TYGODNIK

▶ www.wolnyodpolityki.pl



PROBOSZCZ PLUS



W wielu polskich kościołach odbywały się ostatnio szczególne przedstawienia. Ksiądz, najlepiej w ornacie i przy ołtarzu, w otoczeniu parafian, odbiera od posła Prawa i Sprawiedliwości dużą planszę (niesłusznie nazywaną czekiem) z wypisaną wysoką kwotą w złotych. Potem to zdjęcie pojawiało się w internecie wspierając kampanię posła, który parafię łaskawie nawiedził.

We władaniu Kościoła katolickiego jest ogromna liczba zabytkowych budynków. Samych zabytkowych świątyń jest ok. 8,5 tysiąca, blisko 500 klasztorów, setki plebanii, kaplic cmentarnych, dzwonnicy itd. To niekiedy prawdziwe skarby kultury narodowej. Każdy remont wymaga zgody i opinii konserwatora zabytków, a koszt większego remontu czy prac konserwatorskich liczony jest setkach tysięcy a często milionach złotych. To dla większości parafii kwoty niewyobrażalne, trudno zresztą odpowiedzialnością za dobra narodowe obarczać wiernych w parafiach, w których do kościoła uczęszcza niekiedy kilkaset osób i nawet zebranie pieniędzy na ogrzanie kościoła przekracza ich możliwości.

Troska o stan zabytków jest obowiązkiem państwa. Jest przecież Fundusz Kościelny - może ktoś powiedzieć. Jest. Pieniądze przeznaczone na ochronę zabytków sakralnych (wszystkich kościołów i związków wyznaniowych) to w Funduszu margines - kwota rządu 10 mln zł. Gdyby podzielić ją równo, na każdy zabytek przypadłoby rocznie ...kilkaset złotych. Trzeba więc wybrać, a o tym kto pieniądze z Funduszu Kościelnego dostanie decyduje ...minister spraw wewnętrznych i administracji. Większą kwotę – w tym roku 250 mln zł - dysponuje minister kultury. I stąd właśnie pieniądze rozdawane przez posłów w ramach akcji, która doczekała się już nazwy „Proboszcz plus”.

System, w którym rząd „daje” a poseł „załatwia” licząc na wdzięczność parafian wyrażaną podczas wyborów to klasyczna polityczna korupcja. Finanse Kościoła to dziś temat gorących sporów. Dyskutując o tym nie można pominąć kwestii związanych z kosztami utrzymania i konserwacji zabytków należących do instytucji kościelnych, ale stanowiących jednocześnie dobra kultury narodowej. To również wymaga uczciwego, systemowego załatwienia.

Kościół wolny od polityki to także parafia, która nie jest uzależniona od uznaniowych decyzji polityków.

Juliusz Braun



KATECHEZA – NIE STRASZYĆ!

Gorące polemiki wywołało niedawno zdanie umieszczone w podręczniku religii dla klasy III: „Wolę umrzeć niż zgrzeszyć”. Komisja Episkopatu nie widzi problemu, wydawnictwo obiecało zmianę tekstu (czyli widzi problem).

Na czym ten problem polega:

1. Uwalniać od lęku, a nie wzmacniać go:

Katecheza nie powinna wzmacniać lęku w żadnej sytuacji, a szczególnie jest to ważne wobec doniesień lekarzy i psychologów o kiepskiej kondycji psychicznej dzieci i młodzieży. Uwaga powinna być kierowana na dążenie do dobra, a nie unikanie zła. To dobro powinno być nie tylko upragnione, atrakcyjne, ale też osiągalne (należy pokazać, na czym może polegać). Motywacja do działania (tu – czynienia dobra) musi wynikać z przekonania, że to dobro jest wartościowe i możliwe do osiągnięcia.

W przekazie religijnym mogą być też inne źródła lęku, np. określenie „grzech śmiertelny” – jeśli nie wyjaśnimy dzieciom istoty tego pojęcia (albo we wczesnej edukacji religijnej zastąpimy innym lub pominiemy), mogą sądzić, że to grzech prowadzący do natychmiastowej śmierci tak jak śmiertelna trucizna.

Zatem: recenzenci podręczników do religii powinni je analizować nie tylko pod kątem zgodności z kanonami wiary, ale także uwzględniając właściwości rozwojowe grupy, dla której podręcznik jest przewidziany, to jest właściwości umysłu i emocji.

2. Sprzyjać wzmacnianiu zdrowia psychicznego:

a) wzmacniając zdrowy obraz własnej osoby, który polega na wysokim poczuciu własnej wartości opartym na przekonaniu, że jestem dzieckiem Bożym, stworzonym na obraz Boga i kochanym przez Niego bezwarunkowo;

b) dbając o dobre relacje z dorosłymi i rówieśnikami. Katecheza powinna dbać, by dzieci postrzegały rówieśników jako dzieci Boga (taki/taka jak ja – wzmacniać poczucie podobieństwa, także ci, którzy nie chodzą na religię, należą do innego Kościoła lub nie są wierzący – to okazja, by pokazać, kto jest bliźnim, jaki jest zakres tego pojęcia). Relacje z dorosłymi, to przede wszystkim relacje z osobami bliskimi i ważnymi, dającymi wsparcie, uczącymi rozumienia i wartościowania tego, co spotykamy i obserwujemy: świata ludzi, przyrody i przedmiotów. Badania pokazują, że najczęściej dla dzieci ważni są rodzice, dziadkowie, rzadziej nauczyciele, a wśród nich – niestety – bardzo rzadko katecheci. Jeśli takich ważnych osób brak lub są za mało dostępne, wtedy grożą problemy emocjonalne i ich skutki (używkami, agresja, izolacja, próby samobójcze).



3. Porządkować wiedzę, a nie tworzyć zamknięte, niekiedy wzajemnie sprzeczne obszary.

Źródłem niepokoju, a nawet silnego lęku może być dysonans poznawczy wynikający z niezgodności przekazu na katechezie i innych lekcjach. To wymaga, by Kościół zaakceptował zarówno osiągnięcia nauk przyrodniczych jak społecznych (np. psychologii). Długo trwało dojście do akceptacji zjawiska ewolucji, teraz czas przyspiesza, wiedza narasta lawinowo – trzeba ją uwzględniać.

4. Mówić językiem zrozumiałym dla dzieci i młodzieży

Skuteczność przekazu w procesie nauczania zależy też od doboru pojęć i terminów, tak by były zrozumiałe. Rzadko już – na szczęście – pojawia się określenie „niewiasta” (które dziecko pomyślałoby, że to jego mama?), ale jest wiele innych, z których trzeba zrezygnować, używając raczej współczesnych synonimów.

Wspomniane na początku zdanie przypisywane jest św. Dominikowi Savio (z treści podręcznika zresztą nie wynika to jasno). Św. Dominik Savio to chłopiec żyjący we włoskiej wsi prawie 200 lat temu, gdy inny był język, inna pobożność i inne rozumienie wielu pojęć religijnych. Współczesnym dzieciom pomożemy dążyć do świętości, używając współczesnego języka i uwzględniając współczesną wrażliwość.

Błędy w sprawach związanych z edukacją religijną odbijają się niekorzystnie na dzieciach poddawanych tej edukacji, ale nie służą także Kościołowi. Mogą być wykorzystywane, by ograniczać autonomię Kościoła, zwłaszcza wtedy, gdy sam angażując się politycznie, tę autonomię naraża.

Barbara Braun



Dr Barbara Braun jest psychologiem, przez wiele lat pracowała na Uniwersytecie Jana Kochanowskiego w Kielcach i w Wyższym Seminarium Duchownym w Kielcach.

MAFIJNA INSTYTUCJA PRZEMOCOWA?

Jak do tego doszło, że tak wielu ludzi uważa Kościół za mafijną instytucję przemocową, w sposób systemowy krzywdzącą ludzi.

Chyba dlatego, że nasz episkopat i duża część zaangażowanego laikatu, zamiast liczyć na moc Ducha Świętego, wolała liczyć na moc ustawodawczą sejmku.

Taka droga nie jest skuteczna na dłuższą metę. Doskonale zdawał sobie z tego sprawę nasz św. Jan Paweł II:

Zmiana sytuacji czy to siłą prawa, czy prawem siły okazuje się niepełna, krótkotrwała a w ostateczności daremna i nieskuteczna - i nawet przynosząca odwrotny skutek - jeśli nie towarzyszy jej nawrócenie osób bezpośrednio czy pośrednio za tę sytuację odpowiedzialnych (Adhortacja Apostolska Reconciliatio et poenitentia 16).

Bolesnym zjawiskiem, nad którym synowie Kościoła muszą się pochylić z sercem pełnym skruchy, jest przyzwolenie... na stosowanie w obronie prawdy metod nacechowanych nietolerancją, a nawet przemocą. (List apostolski Tertio millenio adveniente 35.)

Jeśli Kościół nie jest wolny od polityki, sam na tym traci.

Kazimierz Urbańczyk



WYZWANIA DLA KOŚCIOŁA

Jako wspólnota wiernych Kościoła katolickiego stajemy teraz wszyscy przed szczególnie trudnym wyzwaniem. Dotychczasowy sposób funkcjonowania Kościoła wplecionego w państwo kończy się definitywnie. Pojawia się szansa na zorganizowanie się całkiem inaczej, zdrowo.

Kościół też ma przed sobą potężne zadanie. Bardzo wielu jego członków głosowało zapewne na ugrupowania, które kilka dni temu poniosły wyborczą porażkę. Przegrała wybory także wizja Kościoła jako jednej ze struktur władzy państwowej. Kościół stanie przed pokusą wzmacniania PiS-u z nadzieją na powrót tej partii do władzy i na odzyskanie swojej politycznej pozycji. Przyjęcie takiej strategii byłoby katastrofą przypieczętowującą upadek Kościoła w Polsce. Kościół może jednak odegrać zupełnie inną rolę. Może pomagać tym, których kandydaci przegrali wybory, w integrowaniu się ze społeczeństwem obywatelskim. Może przyczyniać się do łagodzenia konfliktów rozrywających nasze społeczeństwo. Może pokazać, że katolik jest w stanie żyć zgodnie z szanowanymi przez siebie zasadami w rozmaitych ramach prawnych, nawet jeśli prawo będzie dostosowane do wielokulturowego społeczeństwa wyznającego różne wartości.

Kościół nie powinien być siłą wiodącą konserwatywne części społeczeństwa do Okopów Świętej Trójcy. Ma ułatwiać ludziom odnalezienie się w złożonym świecie. Od realizacji tego zadania zależy przyszłość Kościoła. A od odpowiedzi na pytanie, czy jako społeczeństwo nauczymy się żyć bez fundamentalnych konfliktów, zależy los naszego państwa wobec istotnych zagrożeń zewnętrznych.

Kościół nie może rozniecać strachu przed współczesnością, lecz powinien pomagać w ułożeniu się z nią zgodnie z zasadami wiary. Aby wykorzystać tę szansę, musi się zmienić i stać się prawdziwą wspólnotą. Czy hierarchowie Kościoła dojrzeją w końcu do tego, aby otworzyć dla przyszłości Kościoła okienko nadziei?

Fryderyk Zoll



Z UŚMIECHEM



ZOSTAŃ NASZYM AUTOREM

Podoba Ci się nasza akcja? Umiesz pisać? Masz ciekawy pomysł na artykuł?
Napisz dla nas!

Jesteśmy gotowi współpracować z każdym, kogo podobnie jak nas mobilizuje troska o dobro wspólne, którym w tym wypadku jest potrzeba uporządkowania w Polsce relacji państwo — Kościół — polityka. Z każdym, kto chce wyrazić swoje zdanie w sposób pozbawiony hejtu, mowy nienawiści, propagandy politycznej lub religijnej. Jeśli masz coś do powiedzenia całej Polsce, skontaktuj się z nami pod adresem: wolnyodpolityki@kongreskk.pl.



Organizatorem akcji i redaktorami Naszego Tygodnika są członkowie grupy roboczej państwo - Kościół, działającej w ramach Kongresu Katoliczek i Katolików.

Fundacja na Rzecz Kongresu Katoliczek i Katolików

ul. Jacka Malczewskiego, 25A /15
81-817 Sopot

KRS: 0000962696

Nr konta: 41 2490 0005 0000 4530 3796 6211

PROJEKT WSPÓŁFINANSOWANY PRZEZ:



**Action for
Democracy**

Iceland
Liechtenstein
Norway

**Active
citizens fund**

**Szkoła
Aktywnego
Sektora**

szkolasektora.org.pl

Inicjatywę wspiera



**Fundusz Obywatelski
im. Henryka Wujca**